

biegu dwukrotnej ciąży u lwicy przeprowadziłem w roku 1951 i 52. Próba Ascheim Zondeka w żadnym wypadku nie dała dodatniego wyniku, a nawet nie można było doprowadzić jej do końca, z powodu 100% śmiertelności myszek po iniekcji moczu lwicy. Mimo sterylizacji moczu przez gotowanie oraz przemywania eterem celem usunięcia substancji toksycznych, nawet stare myszy ginęły maksimum po 6—7 godzinach po normalnej jednorazowej dawce moczu (0,4 ml). Wobec negatywnego wyniku przy próbie A. Z. usiłowałem kilkakrotnie wykorzystać metodę plewnikową Meinińskiego (pr. pl.) przeprowadzając ją na samcach *Rana esculenta* we wszystkich jednak przypadkach otrzymałem wynik ujemny mimo istniejącej ciąży. Z tym samym materiałem wykonałem również próbę Cuboniego i Salkowskiego, które przeprowadzone w 3 i 4 miesiącu ciąży u tej samej samicy dały w każdym wypadku wyniki zgodne (słabsza fluorescencja i widoczna tylko na obwodzie próbki, a wyraźna na menisku przy oglądaniu pod światło).

Dokładna ocena wyników przy próbie Cuboniego u lwicy i niedźwiedzi wymaga dalszych badań na znacznie większym materiale. Jakkolwiek poród u lwicy potwierdził dwukrotnie otrzymane problematyczne wyniki to jednak nie można oceniać ich pozytywnie. Materiał bowiem jakim rozporządzałem był zbyt mały by dokonać większej ilości kontrolnych i bardziej wszechstronnych badań, a tym samym otrzymane wyniki nie upoważniają do wyciągnięcia dostatecznie uzasadnionych wniosków. Diagnozowanie ciąży u samic dzikich jest bardzo trudnym problemem wymagającym dużego nakładu pracy i cierpliwości, ale zarazem i ciekawym o dużych możliwościach praktycznych zwłaszcza dla tych kolegów którzy sprawują opiekę nad ogrodem zoologicznym.

B. KOZŁOWSKI

P.Z.L.Z. Osieczna k. Leszna

WYPRYSK U PROSIĄT SSĄCYCH — WYWOŁANY KARMIENIEM MACIOR NIEDOJRZAŁYMI ZIEMNIAKAMI

W artykule dyskusyjnym, zamieszczonym w „Medycynie Weterynaryjnej” Nr 9, 1952, autor podaje pokrótce najważniejsze schorzenie prosiąt. Odnośnie wyprysków, z którymi spotykałem się już parę razy w praktyce u prosiąt ssących, chciałbym poniżej podać ostatni wypadek, spowodowany karmieniem macior niedojrzałymi ziemniakami.

W dniu 3.IX. br. zostałem wezwany do chorych prosiąt z powiadomieniem, że 2 sztuki padły prawdopodobnie na różycę. Na miejscu stwierdziłem, że padłe prosięta 3 tygodniowe — wykazują czerwone, wypryskowe zmiany na całej skórze, wybitnie na podbrzuszu — i to pęcherzykowate i rozlane — sączące (*eczema vesiculosum et madidans*). Dwa prosięta, należące do 2 macior, z takimi objawami były już osowiałe wykazując — według oświadczenia właściciela zmniejszoną chęć do ssania. U kilku natomiast innych można było stwierdzić pojedyncze pęcherzyki na głowie, w okolicy oczu, ryjka — i na podbrzuszu. Maciory młode, o dość dobrej kondycji — nie miały zmian na skórze, ani nie wykazywały żadnych zaburzeń w ogólnym stanie zdrowia.

Na moje pytanie, czy maciory są żywione ziemniakami i to jakimi, — oświadczył mi właściciel, że podaje młode ziemniaki, odmiany późnej. Trzeba więc przyjąć, że w końcu sierpnia wykopane ziemniaki, odmiany późnej, są jeszcze niedojrzałe zawierające większą prawdopodobnie ilość szkodliwych dla organizmu składników, a między innymi i solaninę. Przyjmując, że maciory były skarmiane większą ilością ziemniaków niedojrzałych — przy niedostatecznej podaży zielonki i śruty zbożowej lub otrąb — trzeba tym samym stwierdzić, że szkodliwe składniki wydzielały się z mlekiem matczynym. Wiadomo, że solanina stosowana doświadczalnie u ludzi i zwierząt, okazała się bardzo ma-

ło toksyczna, wywołując poza lekkim podrażnieniem przewodu pokarmowego i nerek — spadek ciepłoty ciała i zmniejszoną wrażliwość na bodźce zewnętrzne. Działanie więc szkodliwe pewnych składników, znajdujących się w ziemniakach, zwłaszcza niedojrzałych i ich przetworach — dawniej określane jako „zatrucie solaniną” — występuje w bliżej nam nieznanym okolicznościach. Przyjąć tu trzeba pewną wrażliwość osobniczą — idiosynkrazję — gdyż jak wiemy niektóre zwierzęta — przy skarmianiu np. bydła rogatego wywarem ziemniaczanym, chorują już po kilku nieraz wiadrach podanego wywaru, inne natomiast przy dużych ilościach pozostają zdrowe. Wrażliwość osobnicza ma swoje wytłumaczenie i w tym że z jednej strony krowy mleczne są stosunkowo niewrażliwe, z drugiej strony zaobserwowano częste wypadki zachorowań u cieląt ssących z objawami ostrego niezytu żołądka i jelit, a nawet wyprysku przy skarmianiu matek wywarem (częściowe wydalanie trujących składników z mlekiem). Literatura wspomina o występowaniu wyprysków u świń przy skarmianiu ich odpadkami kuchennymi z jadalni i odpadkami ziemniaczanymi z fabryk, produkujących mączkę kartoflaną (Hutyra — Marek).

Poleciłem właścicielowi wstrzymać dalsze podawanie ziemniaków a przejść do żywienia macior mlekiem z otrębami i nieco śrutą zbożowej oraz zielonką — schorzałą skórę smarować mazidłem z oleju rzepakowego i wody wapiennej. Z uwagi na dobre działanie wapnia w stanach alergicznych zaaplikowałem maciorom boroglukonian wapnia i Tonophosphan.

Spotkawszy po 2 tygodniach właściciela na spędzie dowiedziałem się, że jedno prosię z silnymi zmianami na skórze padło — inne się wyleczyły i więcej przypadków zachorowań nie było.

Powyższy wypadek — nieodosobniony z pewnością w naszej praktyce dowodzi, że jednostronne, nieraz obfite żywienie macior karmiących i prosiąt odsadzonych ziemniakami w okresie przed wykopkami niedojrzałymi — w okresie zaś zimowo-wiosennym skiełkowanymi — powoduje przy pewnej wrażliwości osobniczej stany zatruć z biegunkami i zmianami skórnymi łącznie z zejściem śmiertelnym — a więc z objawami, które dość często przypisuje się — w tych wypadkach niesłusznie — grypie prosiąt i paratyfusowi.

HENRYK JASZTAL

P.Z.L.Z. Hża

SKRĘT JĄDRA W WORKU PRZEPUKLINOWYM

Przepuklina mosznowa (*hernia scrotalis*) u knurów jest zjawiskiem pospolitym i obejmuje niejednokrotnie wszystkie męskie osobniki danego miotu. Już we wczesnej młodości są one kastrowane *lege artis* przez lekarzy, lub w partacki sposób przez kastratorów. Tylko wyjątkowo spotyka się starsze knurki z przepukliną mosznową nieoperowane. Dwa takie przypadki skomplikowane skrętem jądra w obrębie worka przepuklinowego pragnę poniżej opisać.

W obu przypadkach właściciele zostali zaniepokojeni nagłą, choć częściową utratą apetytu, osowiałością i znacznym powiększeniem zawartości worka mosznowego u knurków, które przed zachorowaniem były dotknięte przepukliną mosznową. Stwierdziłem zawartość worka mosznowego powiększoną kilkakrotnie, oraz twardą, jędrną, chłodną i niebolesną, o konsystencji zdającej się wykluczać inkarcerację jelita, a wskazującej raczej na powiększenie samego jądra.

Operacja przeprowadzona w zwykły sposób przez cięcie nad kanałem pachwinowym przez wyluszczenie na tępo całego *processus vaginalis* wraz z jego zawartością itd. wykazała co następuje: Jądro powiększone kilkakrotnie, silnie przekrwione, prawie czarne, chłodne i niebolesne (*tumor testis venostaticus et hyperaemia venostatica*) i skręcone wzdłuż *funiculus spermaticus*, który również wykazuje przekrwienie oraz nacieczenie galaretowate. W worku przepuklinowym poza powięk-